Nr. 88 Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, środa 16 kwietnia 1924. Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5.700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6.250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 250.000 Mp na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Czy grozi wojna rosyjsko-rumuńska.

Nadzwyczajny sukces subskrypcji na Bank Polski.

Pokrycie 112% kapitału zakładowego. — Skromny udział ziemiaństwa i handlu w zapisach.

WARSZAWA, 14. 4. (Pat.). Subskrypcja na akcje Banku Polskiego pokryła 112 prc. kapitału zakładowego. Według ostatnich danych statystyka udziału poszczególnych sfer społeczeństwa w subskrypcji akcji Banku polskiego przedstawia się w następujących cyfrach:

Przemysł 32 proc., Banki bezpośrednie 17 proc., urzędnicy i wojsko 17 proc., inteligencja i kooperatywy 11 proc., akcjonjusze prywatni bez prawa głosu, głównie inteligencja 8 proc., rolnictwo 8 proc., handel 5 proc., różni 3 proc., gminy i miasta 1 procent.

Jak widać z zestawienia powyższego gminy i miasta, kooperatywy, urzędnicy i wojsko, oraz zawody wyzwolone subskrybowały ogółem 37 procent kapitału zakładowego Banku. Wobec tego wyniku zapisów ministerstwo skarbu przy ustalaniu z komitetem organizacyjnym Banku listy kandydatów do Rady nadzorczej uwzględniło z listy przemysłowców 4 kandydatów, z listy Banków 2 kandydatów, z listy rolnictwa 1 kandydata. Ministerstwo dla handlu rezerwuje 1 miejsce. Skarb, gminy i miasta, kooperatywy, urzędnicy i wojsko, oraz zawody wyzwolone winny otrzymać w Radzie nadzorczej Banku 4 miejsca.

—::::—

Bezczelność „Lewiatana".

WARSZAWA, 14. 4. (Tel. wł.). Dzisiaj do premiera Grabskiego udała się delegacja „Lewiatana" z dyr. Wierzbickim na czele i żażądała usunięcia z Rady nadzorczej Banku polskiego reprezentanta inteligencji pracującej mimo, że jak stwierdzono, inteligencja pracująca subskrybowała 37 proc. kapitału zakładowego.

Bezczelne to żądanie wywołało powszechne oburzenie.

wane twierdzą, że mieć on będzie charakter podobny do sojuszu czesko-słowackiego, tj. będzie wyłącznie obronny i całkowicie podany do wiadomości publicznej.

RZYM, 14. 4. (AW). „Messagero" donosi, iż rząd francuski nie chce zobowiązać się do udzielenia pomocy rządowi rumuńskiemu na wypadek, gdyby Rosja usiłowała zdobyć przemocą Bessarabję. Rząd francuski powołuje się na to, iż żaden traktat z państwami M. Ententy nie zawiera tak daleko idących klauzul.

BUKARESZT, 14. 4. (AW). Aresztowania przewódców komunistycznych w Rumunji trwają w dalszym ciągu. Władze stwierdzają, że są w posiadaniu materjałów dowodowych, według których aresztowani komuniści dopuścili się zdrady stanu na korzyść Moskwy.

Trocki nie boi się Francji.

MOSKWA, 14. 4. (Pat.). Donoszą z Tyflisu: Trocki wygłosił na nadzwyczajnem posiedzeniu tyflisk. Kom. Wyk. przemówienie w sprawie międzynarodowej sytuacji S. R. S. S. R. Odnośnie do zerwania rokowań z Rumunją Trocki zaznaczył, że Rumunja odrzuciła plebiscyt, nie oznacza to jednak wojny. Polityka Rumunji jest dyktowana przez Francję, która stoi za plecyma Polski. Polska dotąd nigdy do nas nie mówiła w takim tonie, jak obecnie. Francja czyni też próbę poklócenia nas z Turcją. Jeżeli Clemenceau nie zwyciężył nas swą polityką drutu kolczastego, to tembardziej kłucie szpilką Poincare'go nas nie zastrasza.

Śledztwo w sprawie zajść listopadowych.

Robotnicy zostali sprowokowani. — Próby tuszowania wyniku dochodzeń.

WARSZAWA, 14. 4. (Tel. wł.). Komisja sejmowa, wybrana dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść listopadowych, stwierdziła na podstawie przesłuchania świadków w Tarnowie między innymi wiceburmistrza miasta, że robotnicy zostali sprowokowani i napadnięci przez policję. Nasuwa się ponadto podejrzenie, że wśród robotników grasowali prowokatorzy policyjni.

Wobec tego, że większość prawicowa komisji odrzuciła żądanie posłów Putka i Liebermana, przeprowadzenia ścisłego śledztwa w tym kierunku, obaj posłowie zaprotestowali przeciw tuszowaniu wyniku dochodzeń i wystąpili z komisji.

Sojusz francusko-rumuński

w stadjum rokowań.

PARYŻ, 14. 4. (Pat.). Polrad. Oficjalna wizyta rumuńskiej pary królewskiej została ukończona, jednakże min. spraw zagr. Duca pozostanie nadal w Paryżu i prowadzić będzie z Poincarem rokowania w sprawie projektowanego sojuszu.

Nieco później zapowiedziana jest wizyta serbskiej pary królewskiej. Wizyty te zacieśnią więzy przyjaźni między Francją a państwami Małej Ententy.

W sprawie przygotowywanego sojuszu francusko - rumuńskiego sfery poinformo-

Japonja — Rumunja — Francja?

TOKIO, 14. kwietnia. (Pat). Zaprzeczają tu kategorycznie pogłoskom o układzie sojuszniczym pomiędzy Japonją a Rumunją, oraz pomiędzy Japonją a Francją.

Pr. 374/24.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułów, umieszczonego w czasopiśmie »Dziennik Ludowy« nr. 8- z dnia 9 kwietnia 1924 na stronie siódmej pierwszego z góry w szpalcie pierwszej i drugiej w ustępach: a) tytuł b) ustępy od słów: Policja uznała to.... do końca artykułu zawiera znamiona występku z § 300 u. k. i art. VIII. ust. z 17/12 1862 Nr. 8/63 Dz. pp. uznał dokonaną w dniu 8. IV. 1924 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz.p.p. nr. 6 ex 1863 t.j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 4.000.000 mk.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1924.

Podpis nieczytelny.

Czy grozi wojna rosyjsko-rumuńska?

RZYM. 14. 4. (Pat). Tutejszy poseł rumuński oświadczył przedstawicielowi „Trybuny", że nie sądzi, aby Rosja z powodu Bessarabji rozpoczęła wojnę przeciw Rumunji. Rosja uprawia propagandę sprawy bessarabskiej jedynie ze względów polityki wewnętrznej. Żądanie Rosji, aby jej zwrócono Bessarabję, wygląda tak samo, jak gdyby ktoś żądał od Włoch, aby zwróciły prowincje świeżo do Włoch przyłączone. Gdyby Rosja chciała urzeczywistnić te pogróżki, wtenczas nie może być wątpliwości co do tego, jaka byłaby odpowiedź Rumunji. Jesteśmy uzbrojeni i gotowi bronić naszych praw, któreśmy zyskali w wojnie i traktatach pokojowych. Jesteśmy gotowi porozumieć się z Rosją, ale kwestja Bessarabji nie może być przedmiotem dyskusji.

Wypłata emerytur.

WARSZAWA. 14. 4. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu komunikuje, że wypłata emerytur wraz z zaległościami na poczet należytości, przypadających emerytom w myśl ustawy z 19. grudnia 1923, będzie urzeczywistniona w ten sposób, że kwoty te wyniosą 75—80 proc. sum, należnych emerytom. Wypłata rozpocznie się 1. maja.

Zaznaczyć należy, że Ministerstwo spr. wojskowych otrzymuje cały szereg próśb o przyznanie emerytur od osób, które powołując się na „zasługi" swych przodków, żądają emerytur.

—::::—

Wielka katastrofa kopalniana w Karwinie.

MORAWSKA OSTRAWA 13. 4. W ubiegłą sobotę wydarzyła się wielka katastrofa w karwińskiej kopalni, a powstała wskutek eksplozji gazów kopalnianych w szybie „Gabrjel", która pociągnęła za sobą jako ofiary

15 ZABITYCH I 8 RANNYCH.

Szyb ten należy do najwydatniejszych w całem Zagłębiu; jego roczna produkcja wynosi 4.8 miljonów cetnarów metrycznych. Powód eksplozji dotychczas nie jest wyjaśniony. Przypuszczają, że jest to nieprzewidziany żywiołowy wybuch, jakie często się zdarzają.

—::::—

MORAWSKA OSTRAWA 14. 3. (Pat). Na szybie „Gabriel" w Karwinie zdarzyła się wczoraj ponownie katastrofa wskutek wybuchu gazów i pyłu węglowego. Katastrofa dzisiejsza przerasta rozmiary katastrofy wczorajszej, gdyż zniszczyła cały szyb. Liczba ofiar nieznana. Zdaje się jednak, że jest większa od wczorajszej.

Arcyb. Cieplak w Warszawie.

WARSZAWA, 14. kwietnia. (Pat). W niedzielę w południe przybył arcyb. Cieplak. Powitany z entuzjazmem udał się do salonu przyjęć na dworcu, gdzie wygłosił przemówienie prezes Rady miejskiej Baliński. Następnie ks. arcyb. wsiadł do karety, z której tłum wyprzągł konie. Na ulicach przez które przejeżdżał ks. arcyb. zgromadziły się ogromne tłumy publiczności wznoszące na cześć gościa entuzjastyczne okrzyki.

WARSZAWA, 14. kwietnia. (Tel. wł.). Dzisiaj w łudnie arcyb. Cieplak złożył wizytę posłowi angielskiemu, p. Müllerowi. Arcybiskup dziękował za interwencję posła angielskiego u rządu sowieckiego, dzięki której arcybiskup uzyskał wolność.

Ogłoszenie wyborów we Francji.

PARYŻ. Wolff. 14. 4. (Pat). Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie w sprawie nowych wyborów, które odbędą się 11. maja b. r. Wybory ściśle odbędą się 25. maja b. m. Nowa Izba zbierze się w niedzielę 1. czerwca. Stosownie do uchwały parlamentu będzie się ona składała z 584 posłów zamiast dotychczasowych 624.

—::::—

Sowiecki delegat zapewnia o sympatjach Rosji do Polski.

KRAKÓW. 14. 4. Bawiący przed kilku dniami w Krakowie rosyjski komisarz ludowy Hanecki-Fürstenberg, oświadczył dziennikarzom, że stosunki między Polską a Rosją w ostatnich czasach poprawiły się istotnie. Polska dąży do nawiązania ścisłych stosunków gospodarczych z Rosją. Zawarto już szereg układów, a inne są w toku, między nimi konwencja konsularna i układ handlowy.

Rosyjski komisarz ludowy zaznaczył następnie, że rosyjski naród żywi sympatję dla narodu polskiego. Rosja nie myśli o propagandzie aneksjonistycznej, lecz nie można brać za złe rządowi sowietów, iż chętnie widziałby sowiecki ustrój rządów w państwach sąsiednich.

—::::—

Warunki bankierów angielskich dla Rosji.

LONDYN. 14. 4. (Pat.) Grupa najwybitniejszych bankierów angielskich wystosowała do Mac Donalda memorandum, wskazujące, że przywrócenie kredytu rosyjskiego w Anglji musi być uzależnione od wypełnienia następujących warunków: 1) Układ o uznanie długów publicznych i prywatnych; 2) sprawiedliwy układ o zwrot zabranych majątków prywatnych; 3) stosowanie kodeksu cywilnego; 4) umożliwienie angielskim bankierom, przemysłowcom i kupcom traktowania bezpośrednio z rosyjskimi instytucjami bez pośrednictwa rządu sowietów; 5) zaprzestanie propagandy rosyjskiej przeciw innym krajom.

—::::—

Amerykańskie rewolucje.

LONDYN, 14. kwietnia. (Pat). Według doniesienia „Exchange Telegraph" z Waszyngtonu miała rewolucja w Honduras przybrać niepokojące rozmiary. Powstańcy zaatakowali wczoraj stolicę Teguci Galpa, w której oszańcowały się wojska rządowe. W ciągu walki miało poledz 140 żołnierzy. Sprawozdanie wystosowane do amerykańskiego ministerstwa marynarki donosi, że samolot powstańców rzucił na miasto kilka bomb, od których wybuchu zginęło 10 kobiet i dzieci.

—::::—

Gen. Florescu w Warszawie.

WARSZAWA, 14. kwietnia. (Pat). W dniu 12. bm. podejmował min. spr. wojsk. gen. Sikorski objadem gen. rumuńskiego Florescu. Gen. Florescu wydał 13. b. m. objad dla przedstawicieli armji polskiej. W toaście wzniesionym na cześć prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dziękował gen. Florescu min. spr. wojsk. za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Polsce podkreślając, że przekonał się o gorących uczuciach przyjaźni dla Rumunji tak w wojsku jak i w społeczeństwie polskiem.

—::::—

O nowy kurs polityki na kresach.

WARSZAWA, 14. 4. (Tel. wł.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie politycznego komitetu Rady ministrów, który w dalszym ciągu obradował nad sprawą stosunków szkolnych i wyznaniowych na kresach wschodnich. — Minister oświaty, Miklaszewski, przedłożył plan odnośnej ustawy, który został przez Radę zaakceptowany.

Podwyższenie podatków na cele szkolnictwa.

WARSZAWA, 14. 4. (Tel. wł.). Rada ministrów uchwaliła podwyższenie podatku gruntowego, oraz oddzielnego podatku progresywnego za r. 1924 o 100 proc. Podwyższenie to umotywowane jest potrzebą pokrycia wydatków, połączonych z utrzymaniem szkolnictwa powszechnego.

Zmiany personalne w min. spraw zagr.

WARSZAWA, 14. 4. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się konferencja w ministerstwie spraw zagr. nad sprawą zmian personalnych M. S. Z. Postanowiono jak najspieszniej zmiany te przeprowadzić.

—::::—

O konwencję kolejową z Rosją.

WARSZAWA 14. 4. (Pat). Rokowania się po kurytarzu; w wielu miejscach rury w sprawie konwencji kolejowej polsko-sowieckiej, dobiegają końca. Jest nadzieja, że przed świętami konwencja będzie podpisana. Na posiedzeniu plenarnem ma być rozważana dotychczas nieustalona sprawa rozstrzygania sporów, które mogą ewentualnie w przyszłości wyniknąć między stronami zawierającymi konwencję. Jest to jedyny art. dotychczas nieustalony.

—::::—

Zawieje śnieżne w Europie środkowej.

FRYBURG, 14. kwietnia. (Pat). W ostatnich dniach spadły w Schwarzwaldzie śniegi. W niedzielę wieczorem szalała burza. Warstwa śniegu wynosiła 2 i pół metra.

WROCŁAW, 14. kwietnia. (Pat). Wczoraj po południu szalała tu silna burza połączona z zawieją śnieżną.

WIEDEŃ, 14. kwietnia. Z krajów alpejskich donoszą o silnych opadach śnieżnych.

WARSZAWA, 14. kwietnia. (AW). Z Hamburga, Monachjum, Wiednia, Krakowa, Zakopanego, Wilna i Lublina donoszą, że spadły tam śniegi.

—::::—

Republikańskie prądy w Szwecji.

SZTOKHOLM, 14. kwietnia. (Pat). W sobotę zgłosił w Rigsdagu szwedzkim poseł Spongberg wniosek o zniesienie monarchji i wprowadzenie republiki. Po krótkiej dyskusji wniosek odrzucono 83 głosami przeciw 53.

—::::—

Amerykański bill immigracyjny.

WASZYNGTON, 14. kwietnia. (Pat). Izba reprezentantów przyjęła ustawę określającą procent imigracji cudzoziemskiej do St. Zjednoczonych na 2 proc.

—::::—

Źle go zabalsamowali.

WARSZAWA 14. 4. (AW). Mimo, że zwłoki Lenina zostały zabalsamowane, ulegają one rozkładowi i zniekształceniu, tak, że wystawianie zwłok na widok publiczny przez szklane wieko trumny okazało się niemożliwem.

—::::—

Zamach na życie regenta węgierskiego.

BUDAPESZT, 14. 4. (Pat). Na czele spisku na życie regenta Horthy'ego, stał 23-letni górnik Aleksander Staron. Podczas śledztwa podał się on za anarchistę. Dwaj inni aresztowani mieli być wykonawcami planu zamachu.

—::::—

Strejk górników zlikwidowany.

Katowice, 12 kwietnia.

Strejk górników na G. Śląsku został po pertraktacjach z rządem i 10 dniowej walce strejkowej przerwany. Zlikwidowanie walki strejkowej nastąpiło po otrzymaniu od rządu deklaracji, że i na G. Śląsk zostanie rozciągnięta ustawa o 46 godz. czasie pracy w tygodniu.

Deklaracja rządowa brzmi: Rząd stwierdza, że ujednostajnienie ustawodawstwa społeczno robotniczego na całym obszarze Rzeczypospolitej uważa za pożądane w całej rozciągłości, a w szczególności ujednostajnienie ustawodawstwa o czasie pracy w stosunku do Górnego Śląska i że przystąpi na podstawie porozumienia z zainteresowanemi czynnikami do urzeczywistnienia tego postulatu w chwili, kiedy położenie gospodarczo-finansowe państwa, w dobie obecnej szczególnie trudne na to pozwoli.

„Ministerstwo pracy w najbliższym czasie wyłoni specjalną komisję, której przeznaczeniem będzie rozważanie sprawy zunifikowania prawodawstwa robotniczego dla całej Rzeczypospolitej w szczególności, o ile ono dotyczy czasu pracy“.

Po otrzymaniu tej deklaracji górnicy powrócili do pracy.

Jak widzimy strejkujący nie zdołali swej walki zakończyć pełnem i natychmiastowem zwycięstwem. Przyczyna zadowolenia się takim połowicznym wynikiem leży w tem, że na G. Śląsku tylko 50% górników stanęło do walki. Reszta obałamucona przez N. P. R., chadeków i komunistów pracy nie zastanowiła. Na 150 tys. górników tylko 70 tys. brało tu udział w walce. Tylko w Zagłębiu dąbrowskim i krakowskim, gdzie górnicy na znak solidarności z G. Śląskiem proklamowali strejk, stanęli wszyscy górnicy do walki, sam G. Śląsk niestety nie poszedł w całości za ich przykładem. Zrozumieli wynikającą stąd trudność sytuacji reprezentanci strejkujących górników i na kongresie rad załogowych zgodnie uchwalili przyjąć zobowiązania rządu do wiadomości i walkę strejkową przerwać.

Podnieść należy, że było to pierwsze wystąpienie klasowego Zw. Górników na G. Śląsku, gdzie dotąd pracowały wyłącznie niemal żółte organizacje narodowe i chadeckie. Ale wyłom w ich domenie został zrobiony. W czasie strejku dziesiątki tysięcy górników wstąpiły do klasowego związku. Okopy socjalistyczne zostały już zbudowane, enpeerowskie Zjednoczenie zawodowe Polskie zostało po ważnie podkopane.

Przebieg tej wielkiej walki górników o zasadnicze prawa, w ochronie 8 godz. dnia pracy jest jeszcze jednym przekonywującym dowodem, że rozdrobnienie się organizacji robotniczych na małe związki leży tylko w interesie kapitalistów, że zwycięstwo klasy pracującej leży w jednej wielkiej klasowej organizacji.

—:::—

Z Uniwersytetu Ludowego.

Prof. dr. K. Chyliński: Grobowce egipskie.

Dzięki wspaniałemu odkryciu tajemnic grobu Tutenkhamena, zabytkami prastarego Egiptu interesują się dziś już nietylko sfery naukowe, ale bardzo szerokie rzesze. Zapewne, iż powoduje ten objaw atmosfera senzacji, jaka od pierwszej chwili otoczyła badaczy tajemnic Faraonów.

Byłoby pożądane, jak zaznaczył w swym wykładzie prof. Chyliński, aby to chwilowe zainteresowanie publiczności sprawami nauki i kultury przerodziło się w trwałe.

Wykład miał wielkie powodzenie. Licznie zebrani słuchacze z niesłabnącą uwagą wpatrywali się w szereg przeźroczy, ukazujących najdawniejsze grobowce egipskie, piramidy, restytuowane widoki i plany budów, przekroje grobowców, illustrowane staroegipskie teksty znalezione w grobach oraz przedmioty najrozmaitsze, które wkładano zmarłym królom i potentatom staroegipskim w grobowce, w przekonaniu, że będą nieboszczykom, podobnie jak za życia, użyteczne i potrzebne.

Prelegent przedstawił sposób budowy grobowców, królów Egiptu w różnych epokach oraz wierzenia materjalistyczno-naiwne dawnych Egipcjan. Z prastarych tekstów dowiadują się uczeni szeregu ciekawych szczegółów o ich życiu, i stosunkach społecznych, n. p. o „strejku podczas budowy grobowców władców w skałach „Nekropolu“, kiedy głód i niedola robotników tam zajętych pchnęły ich do zaprzestania pracy, a nawet rabunku w grobowcach dawniejszych.

Z odnalezionych zabytków uczeni usiłują odtworzyć sobie charakter tego prastarego, tajemniczego państwa, które było zupełną własnością swych potężnych władców, czczonych i po zgonie, jako bóstwa, dalej panujące nad Egiptem.

—:::—

Stanisław Wasylewski i Kultura polskiego średniowiecza.

Stanisław Wasylewski w prelekcji swej rzucił pytanie:

Dlaczego średniowiecze w Polsce nie wytworzyło takich ideałów artystycznych jakiemi jaśniał zachód? Dlaczego niema u nas wspaniałej poezji owych czasów, wielkich legend starogermańskich, niema geniuszu Dantego, niema pieśni trubadurów?

Chrobre bujne przeżycia nie znajdują odpowiednika w twórczości literackiej, nie zostawiają żadnego pomnika fantazji twórczej.

By odpowiedzieć na to pytanie, prelegent wskazał na warunki historyczne Polski ówczesnej.

Chrześcijaństwo, wkraczając na ziemie Polski, było dla całej masy etnicznej narodu siłą obcą, wrogą, wobec której masa ta zajmuje długo stanowisko obronne. Przedstawiciele Kościoła występują tu jako zorganizowana jednostka bojowa, niosąca zarazem wraz z wiarą, nową kulturę, łacińską. By się ta kultura przyjąć i rozszerzyć mogła, musiało zniszczeć to, co było może barbarzyńskie, ale było własne, indywidualne.

Proces przejęcia kultury łacińskiej nastąpił u nas znacznie później, niż u innych narodów. To też epoka średniowiecza u nas nie mogła być epoką twórczości artystycznej — na to było jeszcze zawcześnie — średniowiecze u nas, to dopiero szkoła.

Stwarzanie państwa, wszystkie te prace wstępne wymagały długiego czasu i wysiłku. Mimo trudności próba zaszczepienia cywilizacji zachodniej powiodła się. Kultura ta była jednak od masy narodu czemś ogromnie dalekiem. Mowa pisana była przywilejem kościoła — życia ludu, jego charakteru, nie odzwierciedlają bynajmniej łacińskie księgi przez mnichów uczonych spisywane. Język polski dobywa się zaledwie z murków wspólnoty słowiańskiej, wyodrębnia i krystalizuje, by dopiero pod koniec średniowiecza zabłysnąć stylem Kochanowskiego, Modrzewskiego i innych. Schyłek średniowiecza też daje nam artystę tej miary, co Wit Stwosz — dopiero wówczas bowiem, Polska poczyna wchodzić w okres samodzielnej pracy i fantazji twórczej, jaki na zachodzie rozkwitł znacznie wcześniej.

Wykład nacechowany właściwą Wasylewskiemu barwą i plastyką, spotkał się z serdecznem przyjęciem.

(m. h.).

2

Prof. dr. Ryszard Ganszyniec.

Kultura uczuć.

I miłość ma swoje dzieje, i to dzieje bardzo ciekawe. Historyk kultury rozumie miłość w myśli najszerszej, jako stosunek mężczyzny do kobiety. Ten stosunek ma dwie zasadnicze strony: jedną legalną, obyczajową, którego jądrem jest małżeństwo, drugą uczuciową, elementarną, która niekoniecznie znajduje się w małżeństwie, zawsze jednak w miłości nielegalnej. Wypada nam mówić o jednem i drugiem, w miarę, jak kultura miłosna, przechodziła różne koleje, których dzieje teraz podam, przytem podkreślam, że dzieje te to ani dzieje małżeństwa, które napisał uczony fiński Westermark wykładający także na uniwersytecie angielskim w Oxfordzie, ani tem mniej dzieje prostytucji, jakie przedstawił n. p. lekarz berliński Jan Bloch, lecz dzieje kultury miłosnej, o ile służyć nam mogą do zrozumienia kultury miłosnej renesansowej, z której wyprowadza się nasza kultura miłosna.

Co się tyczy czasów przedgreckich, epoki kultury egejskiej, to wiemy tylko, że tamta kultura kobieca nie różniła się zasadniczo od kultury azjatyckiej, bo królowie egejscy naśladowali prawie cały zbytek i ceremoniał dworski starszych królów w Azji Mniejszej. Kobieta była tam więc swobodna, miała ona oddzielne pokoje, oddzielną część pałacu z odpowiednią świtą. Czy wówczas rola jej była ważniejszą niż mężczyzny, czy był wówczas t. zw. matrjarchat, panowanie legalne kobiety, o tem nic nie potrafię powiedzieć: na gruncie greckim i przedgreckim instytucja ta, istniejąca u wielu ludów pierwotnych, nie wydaje mi się prawdopodobną. Bowiem jest to tylko przypuszczenie niczem nie dowiedzione, że wysoka kultura kobieca jest możliwa tylko przy równoczesnem istnieniu matrjarchatu. Dzieje późniejsze raczej zaprzeczają temu. Na podstawie malowideł kreteńskich niepodobna podać szczegółów życia kobiecego: należy tylko przypuszczać że kobieta była równouprawnioną z mężczyzną, miała swobodę działania w swoim zakresie, i że starała się podbić mężczyznę utrzymać swój stan posiadania i wpływu czarami toalety i wdzięku osobistego. Strój tej kobiety wydaje nam się dziwnym: jest to suknia złożona ze serdaka i bardzo bogato ozdobionej dolnej sukni, złożonej z coraz krótszych wolantów, która to moda i nam nie całkiem jest nieznana, tylko, że krezy zastępują wolanty.

Piersi są nie tylko swobodne, lecz odciskają się poprostu z biustu kobiecego i zwracają na siebie i na inne uroki kobiety wzrok mężczyzny. Moda taka zresztą nie tylko panuje w tej kulturze; jeszcze w złotym wieku kultury nowoperskiej, o której nam opowiadają baśni z tysiąca i jednej nocy, podobny strój ozdabiał piękne kobiety.

Jeśli to wszystko połączymy z faktem że w naszej modzie strój wieczorowy wymaga dekoltowania kobiety, wydaje się całkiem naturalną interpretacja, która łączy ten oryginalny charakter tego stroju z kulturą miłosną, którego charakter człowiek nie obeznany z prawdziwą kulturą, mógłby określić jako libertynizm. Zapewne owa epoka, radowała się kobietą, i kobieta panowała nie dzięki jakimś przywilejom papierowym, lecz dzięki swemu urokowi i sercu; w takich warunkach oczywista musiała istnieć kultura miłosna i to dość wysoka, i żałować trzeba, że zgoła nie znamy jej formy, nie wiemy, jak mężczyzna hołdował kobiecie, jak kobieta odwdzięczała się w tym kulcie mężczyźnie.

Stosunki historyczne Grecji, które pozwalają nam poznać wiele pierwiastków kultury przedgreckiej, milczą o tem. Oczywista, nie brak i tutaj wskazówek dość wyraźnych, że pewne obyczaje lokalne trzeba łączyć z kulturą przedgrecką. — Wymieniam tu tylko jeden punkt, mian. legendę Safony i kobiet lesbijskich, uchodzących w słownictwie nowoczesnem, dzięki niektórym powierzchownym szkicom francuskim, za mistrzynie w libertynizmie kobiecym. Faktem jest, że kobiety na wyspie Lesbos miały pewne przywileje w porównaniu z kobietami innych części Grecji: otóż miały własne zrzeszenia z osobnymi domami, i na czele jednej z tych organizacji stała poetka Safo, która podług tradycji starożytnej opiewała także swe przyjaciółki, dając wspaniały wyraz tęsknocie serca kobiecego za miłością i za kochankiem; szczerość ta i głęboka namiętność wydały się już starożytnym przewrotnemi, bo brak im było organu i zmysłu dla czystego zrozumienia tej kultury.

(C. d. n.)

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Trubadur“ (występ H. Korskiej — abonament ważny).

Sroda, o godz. 7 wiecz. „Traviata“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, **ulica Gródecka 2 b.**:

Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Bęben“.

Sroda o godz. 7 wiecz. „Świderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, **ulica Słoneczna**:

Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Madi“.

Sroda o godz. 7 wiecz. „Madi“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI **„BAGATELA“**

Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, **dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5)**:

ŻÓŁKIEW SALA ŻYD. OCHRONKI

Wtorek, 15. b. m. „Żydówka“.

Sroda, 16. b. m. „Uriel Akosta“.

Bilety wcześniej w Nar. Bazarze

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI **dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.**

Wtorek o godz. 7.30 na cel dobroczynny „Cipke Fajer“.

Następne przedstawienia odbywać się będą w niedzielę i dnie następne.

—::::—

DZISIEJSZY t. j. WTORKOWY WYSTĘP HENRYKI KORSKIEJ W „TRUBADURZE“ będzie interesujący i z tego względu, że artystka na naszej scenie dawno już nie śpiewała będąc stale zaangażowaną w Lublanie. Abonament w tym dniu jest ważny.

POŻEGNALNY WYSTĘP ADY-SARI-SZAJEROWNEJ. Wielka śpiewaczka, której występy we Lwowie cieszą się niebywałem powodzeniem pożegna się z publicznością lwowską w środę w „Traviacie“. Główną rolę męską kreować będzie p. Bedlewicz.

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE. W poniedziałek 21. w Teatrze Wielkim komedja Szaniawskiego „Ptak“. Początek przedstawienia o godz. 3 po poł. Bilety do wtorku sprzedają: Związek Teatrów i Chórów Włośc. ul. Mickiewicza 26. i Księgarnia Ludowa ul. Szajnochy 2, oraz w dniu przedstawienia kasa teatru wielkiego.

WIELKI RECITAL WANDY SIEMASZKOWEJ. Wieczorem 23. kwietnia, odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie recital znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej, na dochód sierot i wdów po dziennikarzach polskich. Nigdy jeszcze przedtem nie przygotowywała się nasza wielka artystka z takim zapałem do swoich występów, jak tym razem. Piękny, szlachetny cel tego występu sprawił to, że Siemaszkowa ułożyła program, który najmilszą stanie się niespodzianką dla licznych wielbicieli jej niepospolitego talentu. — W pierwszej części programu mieszczą się wiersze w transie medjumicznym, podane przez medjum Domańską i Raichmanównę. Część druga obejmuje wiersze Kossak-Pawlikowskiej, Kazeckiej i Jadwigi Ziembickiej. Część trzecia „Balladę“ Zagórskiego. Zakończy zaś recital przepiękny, głęboko nastrojowy hymn Marji Zabojeckiej. Do każdego z wierszy znakomita artystka zastosuje odpowiedni styl recytacji. Będzie to zatem jeden z najciekawszych wieczorów artystycznych we Lwowie.

ZBIÓRKA NA OCHRONKĘ IM. J. PIŁSUDSKIEGO. Wszystkie Szanowne Panie, które się podjęły wzięcia udziału w zbiórce poniedziałkowej na rzecz Ochronki im. J. Piłsudskiego, upraszamy uprzejmie o łaskawe zgłoszenie się po legitymacje i puszki w czwartek, dnia 17. kwietnia 1924 pomiędzy 5—7 wieczorem (pl. Akademicki 1, I.). — **Komitet Przyjaciół Ochronki.**

NA DOCHÓD TOW. KOLONJI LECZNICZYCH DLA DZIECI W KRYNICY I RYMANOWIE. Opisało pięciu, wyrzeźbił, pomalował i złożył szósty „Łątki lwowskie“ czyli konterfekty mężów sławnych i osławionych. Po raz pierwszy dnia 22. kwietnia b. r., w trzeci dzień po Wielkiej Nocy o godz. 8 wiecz. w Kasynie miejskiem i Kole artyst.-literackiem. Po przedstawieniu „Dancing“. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Kasyna mijskiego zaś w dniu przedstawienia przy kasie.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. Posiedzenie Towarzystwa Historycznego odbędzie się w Wielki Piątek, dnia 18. kwietnia w Zakładzie nauk pomocniczych hist. prof. Ptaśnika (Gmach Stary I. p.). — Na porządku dziennym odczyt prof. dra Ludwika Finkla p. t.: „Wstęp do Historji Powszechnej“. Początek wyjątkowo o godz. 5 popołudniu.

WAŻNE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH NA ŚWIĘTA. Już na 7 dni naprzód zakupić można bilety kolejowe w oddziałach miastowych Polskiego Biura Podróży „Orbis“, ul. 3-go Maja 5, Szpitalna 1. (Dom towarowy), Gródecka 66 i pl. Bernardyński 7. (Hotel Krakowski). Wyjeżdżającym zagranicę zwraca się uwagę na możność nabycia biletów zagranicznych ważnych 6 dni w oddziałach ul. 3-go Maja 5. i Szpitalna 1. — Wszystkie bilety sprzedaje się po cenach ściśle taryfowych bez żadnej dopłaty. 32—1

SPROSTOWANIE. Odnośnie do artykułu w numerze z dnia 14. bm. co do napadu na rabina Dra Guttmana, przy ul. 3-go Maja, donoszą nam, że odnośny sprawca Petersil Franciszek nie jest w firmie Lubinger i Samesch zajęty lecz w „Powszechnym Składzie Odzieży“ Lwów, Pasaż Mikolasza.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH I UBEZPIECZENIOWYCH Okręg we Lwowie, zawiadamia iż na skutek przeprowadzonej przez niego propagandy, poszczególne Grona Koleżeńskie urzędników bankowych we Lwowie subskrybowały łącznie 661 akcji Banku Polskiego, przyczem z przyjemnością podkreśla, że instytucje: Akc. Bank Hip., Bank Rolniczy, Pow. Bank Kredyt., Pol. Bank Przem., Pol. Bank Kraj., Bank Dysk. Warszawski, Pow. Bank Związkowy, Bank Towarowy, udzieliły wydatnego i długoterminowego kredytu i głównie przyczyniły się do powyższego pięknego rezultatu.

Z przykrością zaznaczyć musi, że reszta Banków odmówiła prośbie urzędników, lub też poprostu wysiłki ich zignorowała. Do instytucji tych należą: Bank Unji w Polsce, Bank dla Handl. i Przem. Oddział we Lwowie, Bank Komercjalny, Bank Gwarancyjny, Bank Ziemi polskiej w Lublinie, Bank Handlowo-Przem., Bank Małopolski, Akc. Bank Związkowy, Łódzki Bank Depozytowy, Bank Zjednoczenia, Polski Bank Handlowy, Bank Dyskontowy, Bank Naftowy, Bank Agrarno-Przem., Gal. Kasa Oszczędności, Miejska Kasa Oszcz., Bank „Vesta“.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj w dalszym ciągu tendencję silnie zniżkową. Obce waluty utrzymały się na poprzednim poziomie. W wolnym obrocie we Lwowie płacono wczoraj: dolary 9.215—9.250, kanad. 8.700—8.800, kor. czeskie 260—265, leje 46—47.000, franki franc. 520—530, fr. szwajc. 1.600—1.620, funty 39—39.500 tys.

P. K. K. P. wczoraj płaciła: dolary 9.147—9.240, kanad. 8.652—8.740, fr. franc. 548, belg. 464, szwajc. 1.615, funty 39.750, liry 408, floreny holend. 3.415, kor. czeskie 266, ustr. 128, szwedzkie 2.420, norweskie 1.250, duńskie 1.517 tys.

Akcje płacono: Chodorów od 15.500, Cegielski 1.875, Ćmielów 2.200, Gafota 1.000, Oikos 12.500, Parowozy 1.150, Pezet 800, Pol. Nafta 1.625, Rakszawa 8.250, Siersza górn. 16.000, Tesp. 17.750, Zieleniewski 33.000 tys.

CENY ZBOŻA nie uległy wczoraj zmianie. Notowano bez transakcji: pszenicę 36—39.000, żyto 20—21.000, jęczmień 18—21.000, owies 20—22.500, siewny loco Uhnów 26.000, siano słodkie prasowane 8.500—10.500, luzem loco Żółkiew 7.000, słoma prasowana 6.500—7.500, mierzwa loco Żółkiew 5.000, grysik kukurydziany gruby loco Kołomyja 51.640.000 tys. za 100 kg.

RABUSIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM. W środę 16. b. m. w sądzie okręgowym karnym odbędzie się sąd doraźny nad rabusiami Banachem i Guśkiewiczem. Popełnili oni przed paru dniami rabunek w powiecie żółkiewskim, o czem podawaliśmy.

PRZYPADKOWE POSTRZELENIE. Józef Marcinów, pomocnik ślusarski, w mieszkaniu przy ul. Zygmuntowskiej w ub. niedzielę czyścił rewolwer przyczem spowodował przypadkowy strzał. Kula ugodziła w lewą łopatkę cioteczną siostrę Marcinowa, 18-letnią Stefanję Siwakównę, na szczęście raniąc ją tylko lekko. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ranną do szpitala.

Marcinów po wypadku zbiegł z domu ze strachu.

ARESZTOWANIE ZA NIEDOZWOLONE ZABIEGI. Onegdaj znaleziono na cmentarzu Łyczakowskim zwłoki niemowlęcia podrzucone w niewykończonym grobie. Wywiadowca Kuszlik zdołał odszukać matkę podrzutka. Zeznała ona w policji obciążająco przeciw akuszerce Stefanji Seniuta, zamieszkałej przy ul. Kętrzyńskiego, która dokonała na niej niedozwolonego zabiegu, czem spowodowała przedwczesny poród. Działo to się z końcem stycznia b. r. Za tę czynność Szniutowa żądała 10 miljonów marek. Gdy interesowana nie mogła jej uiścić tej kwoty, wzięła ona złote kulczyki w zastaw.

Równocześnie ustalono, iż Seniutowa dokonywała podobnych zabiegów wielokrotnie, przyczem spowodowała śmierć dwóch kobiet.

Aresztowana nie przyznała się do tych zbrodniczych praktyk twierdząc przy tem, iż podobne zabiegi są rzekomo szeroko rozpowszechnione i praktykowane. Policja odstawiła ją do więzienia sądowego.

„NADZIEWANY“ CHLEB wypiekają w piekarni Schirmera (junior) przy ul. Sadownickiej. Znajdują się w nim karaluchy i t. p. przypiekane stworzenia. Wczoraj pewien konsument znalazł na odmianę w chlebie p. Schirmera zwitek sznurka i inne nieczystości. Gdy właściciel owego „nadziewanego“ chleba udał się do piekarni w celu wymiany chleba, piekarz ów w niegrzecznym tonie odpowiedział, że nie uczyni tego, zaś komu jego chleb nie smakuje, może sobie kupować inny.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. Na placu Bernardyńskim znaleziono bilet abonamentowy M. K. E. Nr. 100589, który zdeponowano w policji.

Irena Kesler, przechodząc ulicą Akademicką, zgubiła srebrny zegarek.

Sprawy partyjne.

* KRAKOWSKI KOMITET POMOCY OFIAROM 6 LISTOPADA zwraca się niniejszem do wszystkich Towarzyszów, Komitetów i pism partyjnych, oraz sympatyków, którzy zbierali składki na ofiary 6. listopada, jednakowoż składek ani list składkowych do krakowskiego Komitetu nie nadesłali, by zechcieli donieść bezzwłocznie krakowskiemu Komitetowi, na adres Rady Robotniczej P. P. S. w Krakowie ul. Dunajewskiego 5, w jaki sposób nastąpił rozdział pieniędzy, kto i komu rozdzielał, oraz dlaczego przy podziale pominięto Kraków, mimo, że w Krakowie pełno ofiar po zabitych, rannych, oraz więźniów politycznych, wyczekujących na pomoc, która jest nieodzowna!

Uprasza się o rychłe nadesłanie gotówki i sprawozdań, a wszystkie pisma partyjne i zawodowe o powtórzenie niniejszego wezwania!

Kraków, w kwietniu 1924.

Dr. Zygmunt Marek, poseł
Przewodniczący Komitetu

—::::—

1 Maj - Święto Proletarjatu!

Sowieckie komplementy dla Anglji.

Konferencja angielsko-rosyjska. — „Dwa największe mocarstwa na świecie". — „Rosja podziela punkt widzenia rządu angielskiego".

LONDYN, 14. 4. (Pat.) Dziś odbyło się w Foreigne Office pierwsze posiedzenie konferencji rosyjsko - angielskiej. Posiedzeniu przewodniczył Mac Donald.

W powitalnem przemówieniu Mac Donald oświadczył, że uznanie rządu Sowietów przez Anglję było aktem dokonanym bez zastrzeżeń, poczem zwrócił się do delegacji z prośbą o utrzymanie dyskusji w duchu swobody i przyjaźni, wolnym od uprzedzeń, co uważa za warunek nieodzowny. Mówiąc o kredytach, jakieby Rosja pragnęła uzyskać w Anglji, premier zaznaczył, że przedewszystkiem Rosja powinna uzyskać zaufanie instytucji prywatnych. Usiłowanie rządu angielskiego w kierunku okazania Rosji pomocy finansowej będzie, zdaniem premiera, rzeczą niewykonalną, dopóki społeczeństwo angielskie nie nabierze przeświadczenia, że zobowiązania, jakie rząd sowiecki przyjmie na siebie będą traktowane sumiennie. Rząd angielski, dążąc do osiągnięcia ostatecznego porozumienia z Rosją, będzie się starał jednak nie dopuścić do takiego uregulowania sprawy

JAKIEBY BYŁO POJMOWANE PRZEZ OBYWATELI ANGIELSKICH ZA NIEWŁAŚCIWE

ze stanowiska angielskiego.

W odpowiedzi na mowę Mac Donalda przewodniczący delegacji rosyjskiej Rakowski zaznaczył, że delegacja rosyjska

UCZYNI WSZYSTKO, CO BĘDZIE W JEJ MOCY,

aby rozwiązać zagadnienia tego rodzaju, jak przedwojenne długi rządu rosyjskiego i zobowiązania prywatne.

Konferencja ma niesłychanie doniosłe znaczenie historyczne, gdyż dwa największe mocarstwa na świecie, które ją zainicjowały, postawiły sobie za cel wyrównanie nie tylko różnic istniejących pomiędzy nimi, lecz również rozwiązanie tych problemów, które mają bezpośredni wpływ na wzmocnienie pokoju świata. Co do przystąpienia Rosji do Ligi Narodów, to jakkolwiek Rosja nie podziela w tym względzie stanowiska Anglji, to jednak rząd sowiecki skłonny jest do przystąpienia do takiej organizacji międzynarodowej, *w* której udział wzięłyby wszystkie państwa, z warunkiem, że przystąpiłaby Rosja do tej organizacji z własnej inicjatywy i na zasadach bezwarunkowej równości. Mówca nie sądzi, aby różnice istniejące pomiędzy Anglją a Rosją w dziedzinie struktury socjalnej tych państw mogły stanowić przeszkodę dla wznowienia ekonomicznych i politycznych stosunków. Mówca

PODZIELA CAŁKOWICIE PUNKT WIDZENIA RZĄDU ANGIELSKIEGO,

że nieodzownym warunkiem osiągnięcia wzajemnego zaufania jest niemieszanie się do stosunków wewnętrznych.

W zakończeniu Rakowski oświadczył, że życzeniem delegacji rosyjskiej jest poruszenie w pierwszej linji tych zagadnień politycznych i ekonomicznych, które interesują obie strony, a których rozwiązanie przyczyni się do wzmocnienia wzajemnego zaufania.

Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się pod przewodnictwem s. o. Dukieta rozprawa przeciw Stefanowi Holiczkowi, Janowi Płoszajowi, Dmytrowi Paraniakowi i Tomaszowi Holiczkowi, obwinionym o zbrodnię morderstwa, ponadto przeciw Michałowi Sadurze o współwinę w morderstwie. Oskarżeni tłumaczą się, że będąc w krytycznym czasie w stanie zupełnego opilstwa nie wiedzieli, co czynią. — Wczoraj przesłuchano cały szereg świadków, a lekarz sądowy odczytał orzeczenie lekarskie, z którego wynika, że pchnięcie nożem w plecy nie spowodowało śmierci Ardelego, lecz silne uderzenie twardem narzędziem w czaszkę, tak, że się roztrzaskała.

Oskarżonych bronią adw. Macieliński, Żywicki, Kuryś, Akser i Wołoszyn. Oskarża prok. Paklikowski.

—::::—

Sąd doraźny.

We środę 16. bm. o godz. 9 rano rozpocznie się sąd doraźny nad Janem Banachem i Makarem Guśkiewiczem, oskarżonym o napad rabunkowy z bronią w ręku. Oskarżenie wnosi prok. Sywulak.

—::::—

O szpiegostwo.

W sobotę rozpoczęła się rozprawa tajna o zbrodnię szpiegostwa przeciw Eugeniuszowi i Wiktorowi Tkaczom i Włodzimierzowi Lewickiemu. Razem z nimi działał Feliks Marynicz, już dawniej skazany na 3-letnie więzienie za szpiegostwo. Rozprawa z powodu niejawienia się jednego ze świadków została przerwana do środy. Trybunał orzekający, który sprawę prowadzi, stanowią: r. Niewiadomski, Socha i Meyer.

Zwycięstwo republikanizmu w Grecji.

Plebiscyt wypadł na rzecz republiki.

ATENY, 14. 4. (Pat.) Przy wczorajszym plebiscycie stolica opowiedziała się w znacznej większości za ustrojem republikańskim. Republikanie urządzili entuzjastyczne manifestacje na cześć republiki. Miasto było iluminowane i bogato dekorowane. Prezydent ministrów Papanastasiu wygłosił mowę do tłumów, w której oświadczył między innymi, że rezultat plebiscytu jest nie tyle zwycięstwem jednej partji nad drugą, ile raczej zwycięstwem narodu nad samym sobą. Prezes ministrów dał wyraz woli rządu stosowania programu pojednania i ogólnego zbratania warstw i stronnictw, przyczem wezwał wszystkich do wyciągnięcia braterskiej dłoni do dotychczasowych przeciwników politycznych w celu skutecznego i energicznego popchnięcia Grecji na drogę postępu i rozkwitu.

ATENY, 14. 4. (Pat.) Urzędowo donoszą: Jak wynika z danych nadesłanych do chwili obecnej 76 procent oddanych głosów padło za republiką.

ATENY, 14. 4. (Pat.) Prawie ze wszystkich prowincji nadeszły już wyniki plebiscytu. Przeciętnie wypowiedziało się 70 procent za republiką. — Prasa oraz opinia publiczna witają z zadowoleniem zwycięstwo republiki i wypowiadają nadzieję, że zwycięstwo to będzie początkiem nowej ery w Grecji i doprowadzi do gospodarczej odbudowy państwa.

—::::—

Włamania i kradzieże sklepowe.

Przedostatniej nocy nieznani sprawcy dostali się do piwnicy w realności przy ul. Pańskiej 1. 18. i tu wybili otwór w sklepieniu przez który dostali się do sklepu galanteryjnego Tobjasza Senhapika. Tu skradli znaczną ilość bielizny i różnego towaru. Włamywacze prawdopodobnie zostali spłoszeni gdyż uchodząc w pospiechu pozostawili długo i kaszkiet.

W realności przy ul. Łukasińskiego nocą włamali się złodzieje do magazynu meblowego Józefa Czysza i skradli 8 krzeseł, wartości 160 milj. marek. Następnie włamali się do sąsiedniej winiarni Zygmunta Weissa, w której rozgospodarowali się na dobre. Z beczek spuścili wino do 60 próżnych flaszek, które unieśli wraz z 15-ma flaszkami wina oryginalnego. Szkoda wyrządzona wynosi 1 miljard marek.

Ze sklepu Jakóba Dorfa przy pl. Krakowskim pod l. 7. skradziono 20 par spodni wartości 200 milj. marek. Policja aresztowała czterech osobników podejrzanych o tę kradzież.

Do sklepu z towarami żelaznymi Arona Euselberga przy ul. Kazimierzowskiej nocą usiłowali włamać się złodzieje. Spłoszeni zbiegli jednak z niczem.

Z sali sądowej.

Morderstwo z zemsty.

Marcin Ardeli był dozorcą leśnym w lasach Lelechowki koło Janowa. Pilnował lasów wiernie, tak, że grubo sobie narażał okolicznych mieszkańców, których o kradzież drzewa często niesłusznie posądzał. A już największy żal miał do niego 26-letni Stefan Holiczek, zamieszkały w Lelechówce, u którego policja dokonała rewizji w obecności Ardelego, poszukując skradzionego drzewa.

Dnia 16. grudnia ub. r. spotkał się Stefan Holiczek z Ardelim w szynku w Janowie. Po krótkiej utarczce Ardeli dźgnął Holiczka w nogę nożem i byłoby odrazu doszło do krwawej masakry, gdyby policja nie była obu rozjuszonych przeciwników rozdzieliła.

Holiczka, wyszedłszy z szynku ze swymi przyjaciółmi, powziął postanowienie krwawej zemsty. Podniecał go zwłaszcza do odwetu Michał Sadura, który radził, aby Ardelemu „urządzić bal".

Holiczka zaczaił się więc wraz z przyjaciółmi na Ardelego i dopadłszy go po kilku godzinach w lesie, urządził mu taką łaźnię, że Ardeli po kilku godzinach ducha wyzionął. Holiczek zaopatrzony w nóż ugodził Ardelego w plecy, jego towarzysze mu pomagali, bijąc Ardelego kołami, wyrwanemi z płotu, a nawet drągami dębowemi, aż go zatłukli na śmierć.

Zakończenie strejku górników.

WARSZAWA, 14. kwietnia (Pat). W dniu 14. bm. praca we wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego została podjęta. Rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy w górnictwie rozpoczną się później.

—::::—

Po wyroku na uczonych rosyjskich.

MOSKWA, 14. kwietnia (Pat). „Ros. Ag. Tel." podaje, że wykonanie wyroku na skazanych w procesie kijowskim profesorów zostało wstrzymane. Sąd najwyższy polecił przesłać sobie akta sprawy.

—::::—

Hugo Stinnes zamieniony w popiół.

BERLIN, 14. 4. (Pat.). Dziś w południe zostały spalone zwłoki Hugona Stinnesa.

—::::—

Echa sądowe wypadków listopadowych.

KRAKÓW, 13 kwietnia.

W sądzie wojskowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw kpt. Stanisławowi Długockiemu, oskarżonemu o pochwalanie zajść listopadowych. Według aktu oskarżenia kpt. Długocki jadąc z Krakowa do Niepołomic pociągiem, w przedziale III. klasy razem z por. Rosenbergiem i innemi osobami dnia 8. listopada po zajściach krakowskich toczył dyskusję polityczną, a między innemi piętnował mobilizację strejkujących kolejarzy, jako rzecz bezprawną, oraz, że nie powinno się tłumić strejków przy pomocy wojska. Następnie ostro krytykował wypadki krakowsie i przypisywał w dosadnych słowach winę za te wypadki rządowi. Również miał się wyrazić, że wojsko nauczyło się rozumu, a robotnicy strzelać i uznawał to za dobre w związku z krwawymi wypadkami w dniu 6. listopada.

Czyny te stanowią według aktu oskarżenia zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej z § 65 u. k., występek nieposłuszeństwa z § 92 k. k. w. oraz występek przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z § 305 u. k.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się, że reagował tylko na zapatrywanie wyrażone przez por. Rosenberga ze stanowiska wojskowo-taktycznego, które to zapatrywanie zdradzało wielką nieznajomość taktyki.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, i dłuższej naradzie trybunału, przewodniczący późnym wieczorem ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od zarzutu zbrodni naruszenia spokoju publiczn. z § 65 u. k., zbrodni gwałtu publ. z § 81 u. k. występku zakłócenia spokoju publ. z § 305 u. k., oraz występku nieposłuszeństwa z art. 92 kod. wojsk. Motywa wyroku uwalniającego sąd oparł zasadniczo na niewiarygodności zapodań por. Rosenberga.

Trybunałowi przewodniczył maj. Florek, oskarżał prok. Wolff, bronił adw. dr. Heski.

W sądzie okręgowym karnym, przed sso. Stołyhwa toczyła się rozprawa przeciw funkcjonarjuszom kolejowym: Józefowi Jeleniowi i Józefowi Kani, oskarżonym, o to, że podczas strejku kolejowego w listopadzie ub. r. objeżdżających drezyną przestrzeń z Bierzanowa do Podłęża inż. Fr. Hoeschla i inż. Rogalskiego obrzucili kamieniami. Obaj oskarżeni zostali zasądzeni za przekroczenie z § 431 u. k. na karę aresztu przez 2 miesiące.

WSTRZYMANIE RUCHU W ELEKTROWNI PODCZAS GENERALNEGO STREJKU LISTOPADOWEGO.

W sądzie okręgowym karnym przed s. s. o. Pelczarem toczyła się rozprawa przeciw funkcjonarjuszom elektrowni miejsk. w Krakowie: Reingruberowi, Puchalskiemu, Kieratowi, Fryczowi, Lisowskiemu, Gregorczykowi, Tarnawskiemu, Salawie, Oganowi, i Giertlerowi. Oskarżeni są o to, że w nocy z 4 na 5 listopada, dowiedziawszy się, że wezwano wojsko, celem zapobieżenia zatrzymania pracy w elektrowni, wstrzymali maszyny i odeszli z pracy, co stanowi przekroczenie z par. 432 u. k., niebezpieczeństwo dla własności i zdrowia. Oskarżeni na wczorajszej rozprawie bronili się tem, że otrzymali polecenie wstrzymania ruchu w elektrowni od swoich władz partyjnych PPS. i jako karni członkowie partji, przyłączyli się do strejku i uważają strejk za prawo zagwarantowane konstytucją. Po przesłuchaniu dyr. Bielińskiego, który zeznał obciążająco dla oskarżonych, z powodu nieprzybycia kilku świadków, rozprawę odroczono na 7. maja r. b.

OBROŃCY I ŚWIADKOWIE W ROZPRAWIE WOJSKOWEJ ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

Na rozprawę wojskową w sprawie zajść 6. listopada, który rozpocznie się dnia 15. maja w krakowskim sądzie wojskowym, zawezwani zostali jako świadkowie, między innymi gen. Becker, ówczesny komendant obozu warownego, oraz pułk. Frendel, szef odcinka, Śródmieścia i ulicy Dunajewskiego w czasie walk ulicznych w Krakowie. Nadto mają być zawezwani, jako świadkowie, gen. Czikiel, b. minister Kiernik, b. wojewoda dr. Gałecki, b. dyrektor Rękiewicz, oraz wojewoda Kowalikowski. Obronę oskarżonych przyjęli ostatecznie adw. dr. Heski (broni kpt. Obiedzińskiego), adw. dr. Z. Kwieciński (broni por. Nowakowskiego i por. Skarskiego), oraz adw. dr. Woźniakowski (broni maj. Biernackiego).

POLICJA DALEJ ARESZTUJE W SPRAWIE 6. LISTOPADA.

Jak się dowiadujemy, w sprawie zajść 6. listopada aresztowała policja niejakiego Mieczysława Batkę, którego brat, urzędnik pocztowy, został zabity w czasie rozruchów na pl. Szczepańskim. Aresztowanie nastąpiło dlatego, że Batko po pijanemu przechwalał się, że on jest tym, z ręki którego padł rotmistrz Bochenek. Policja wykazała podobno, że aresztowany Batko brał czynny udział w rozruchach. Batkę odstawiono do więzień wojskowych.

Władze warszawskie zwolniły z tajemnicy urzędowej b. wojewodę dr. Gałeckiego b. dyr. policji Rękiewicza i gen. Czikla w związku z wypadkami listopadowymi. Na rozprawę cywilną wezwani zostaną wyżej wymienieni, jako świadkowie.

Wrażenia wojskowe z niedzieli.

Otrzymujemy nast. pismo:

Poprzedniej już niedzieli wybrałem się na Wulkę. Zaszedłszy pod koszary jazdy musiałem mimowoli zwrócić uwagę na to, co się w nich dzieje. Zajmowało mnie to więcej jako byłego wojskowego. Ze zdumieniem też patrzyłem, a jeszcze większy ból odczuwałem, widząc, co się dzieje w koszarach wojska polskiego. Żołnierze pozostawieni sami sobie wyprawiali rzeczy, dowodzące, że niema nad nimi żadnego nadzoru. Konie puszczane samopas uganiały pomiędzy budynkami, żołnierze za nimi i za sobą nawzajem, a poważnie si zajmowali się dziewkami, które przyszły ich odwiedzić. Stałem przeszło godzinę na moście prowadzącym ponad torem kolejowym i nie widać było końca temu zachowaniu się, które raczej odpowiadałoby mieszkańcom nieszczęśliwym leżącego z przeciwnej strony Kulparkowa. Przez cały ten czas nie dostrzegłem ani oficera, który powinien pełnić służbę w koszarach, ani podoficera, chyba że byli pomiędzy szalejącymi.

Chcąc się upewnić, że to była wyjątkowa niedziela, że tylko coś nadzwyczajnego zezwoliło na tego rodzaju zachowywanie się żołnierzy i niszczenie koni, powtórzyłem w tę niedzielę wycieczkę w tę samą stronę. Niestety znalazłem stan jeszcze gorszy, jeżeli to wogóle jest możliwe. Tym razem zobaczyłem jednak oficerów pułku, stojącego w tych koszarach, lecz nie w służbie. Jechali od strony tych koszar na koniach w towarzystwie pań, ucznia szkoły kadeckiej i t. d. Jak poprzednio tak i tym razem nie sam byłem widzem tych zastanawiających objawów. Wszyscy wyrażali oburzenie a największe ludzie tak zwani prości, którzy również pamiętają inny sposób życia, zachowania się żołnierzy w koszarach i szanowania koni a zatem dobra publicznego.

Z bolesną rezygnacją mówiła o tem, cośmy widzieli pewna pani z Cieszyna, opowiadając, jakie wrażenia odnosi i tam ludność polska z powodu zachowywania się wojska. Bawienie się w wojsko nie wystarczy, trzeba być wojskiem z ducha a nie formy.

Sądzimy, że trzeba raz skończyć z wielkiemi słowami, hasłami, lekkomyślnością i wziąść się i na tem polu z poczuciem odpowiedzialności za każdy czyn do świadomej celu, poważnej a surowej pracy w rzeczach podstawowych każdej organizacji, a przedewszystkiem wojskowej.

—::::—

Z dnia.

Gdy wychrzczona żydówka jest antysemitką

Lewi - Stroński, Neuwert - Nowaczyński, Goldscheider - Goryński, Jawitz-Panenkowa i jak się tam jeszcze te „filary" polskości w obozie „narodowym" nazywają od szeregu lat toczą walki narodowościowe z „mniejszościami", pastwiąc się szczególnie w barbarzyński sposób nad swymi ziomkami... nieprzechrzczonymi. Prasa lewicowa zarzucała im, że „plwają na swój ród" i wytykała im całkiem słusznie, że pochodzenia swego się wstydzą, że się z niem ukrywają, bynajmniej nie rzucając na nich anatemy za to, że pochodzą z pnia semitów.

Zrozumiała to inaczej wojownicza niewiasta z obozu narodowego p. Panenkowa, i wystąpiła z repliką w sposób iście talmudyczny sformułowaną:

Oto na łamach „Myśli narodowej" pisze p. Panenkowa:

„Chodzi o to, że obóz lewicowy, wyłącznie jakoby par excellence demokratyczny, postępowy i tolerancyjny, jedyny jakoby w Polsce rzecznik i strażnik wolności i przekonań oraz praw „człowieka i obywatela", kwestjonuje (?) prawo polaków pochodzenia żydowskiego (także zresztą niemieckiego i wogóle niepolskiego...) do posiadania przekonań narodowych (a choćby tylko wogóle nie lewicowych; kwestjonuje ich prawo do współpracy z obozem umiarkowanym, już nie tylko organizacyjnej, ale nawet luźnej publicystycznej, nawet tylko literackiej czy innej apolitycznej".

Z jakiegoż to oni lewicowcy tytułu kwestjonują prawa takiego właśnie, wyjątkowo prawicowego, ale bądź co bądź także ...człowieka i obywatela?

...Jest przecież faktem, którego wymowy zagłuszyć nie zdoła żaden tendencyjny, umyślny, suggestywny krzyk o „zażydzeniu" ósemki czy prasy, że jeśli o Polaków pochodzenia żydowskiego chodzi, to tylko bardzo nieliczne, na palcach policzyć się dające wyjątki nie znajdują się dziś w szeregach członków lub sympatyków lewicy. Jeżeli więc nawet te wyjątki zdaniem lewicy cień rzucają na prawicę, to w jakimże mroku ponurym pogrążona jest sama lewica".

Dlaczegóż to Polak pochodzenia niemieckiego może bez sprzeniewierzenia się sobie samemu, bez ubliżenia prawom logicznym i moralnym zwalczać Niemców, niemczyznę, i niemieckość — a Polak pochodzenia żydowskiego miałby tracić prawo zwalczania żydostwa i żydowskości, gdy czynniki te występują jako siły dla Polski i narodu polskiego niebezpieczne i wrogie? Cóż to znów za dziki przywilej niewiadomo dlaczego tak namiętnie broniony przez lewicę polską?"

Autorka perfidnie się broni. Chodzi o to, aby ani Polacy pochodzenia żydowskiego tego pochodzenia się nie wypierali i nie wstydzili, aby każdy mógł ocenić ich wartość moralną. Lewica ich tylko demaskuje.

Z wydawnictw.

„GŁOS NIEZALEŻNY", pismo socjalistyczne, organ Związku Niezal. Młodz. Socjal. zawiera artykuły: Zagadnienie przyszłości w socjalizmie; Deklaracja programowa komuny paryskiej; Marx jako wspomnienie i cały szereg innych. Numer uzupełnia bogata kronika życia akademickiego. Pismo przedstawia się imponująco i stoi na b. wysokim poziomie.

Adres redakcji: Warszawa, Wspólna 19. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 1. 2

„Parlament“ kolejowy

czyli kolonia domów kolejarzy we Lwowie.

Przy ul. Gródeckiej we Lwowie stoi blok domów kolejowych, zwany popularnie „parlamentem“, gdzie mieszka przeszło 600 rodzin. Przyjąwszy zaś, że każda z tych rodzin składa się przeciętnie z 4 osób, są po 1/2 i więcej, to dojdziemy do cyfry dość pokaźnej, bo aż 2.500 dusz, coś jak Hołojów albo inna Zarwanica.

Porównanie to wobec stanu tych domów jest za łagodne.

Niegdyś za „lepszych przedwojennych“ czasów domy te przedstawiały się okazale, tak pod względem zewnętrznego wyglądu jak i wewnętrznego porządku i czystości: przy wzorowych chodnikach był dobrze utrzymany trawnik., ścieki były oczyszczone, wieczorami zaś cały ten interes był należycie oświetlany.

Wszystko to jednak niestety należy już do przeszłości. Z trawnika ani śladu, chodniki pozapadane, miejscami bez płyt kamiennych, na gościńcu i podwórzach nie zamiatanych od r. 1915, stosy gnoju, śmiecia, kości łup z ziemniaków papieru i wszelkich innych odpadków wyrzucanych po prostu przez okna, ścieki zanieczyszczone, toteż w kałużach wody bawią się dzieci w kątach poza murami, pod rynnami pełno odchodów ludzkich: a gdy tem wszystkiem zacznie się pieścić choć przez parę minut wiosenne słoneczko, wyobrazić sobie można co to za raj musi być i jakie w nim powietrze: okna w każdym razie nie sposób otworzyć. O świetle niema mowy, ani na chodnikach, ani po bramach; to też prawdziwie nieszczęśliwy jest ten, który musi nocą przechodzić tamtędy, a jest prawie takich połowa, którzy ze względów służbowych jak konduktorzy, maszyniści są zmuszeni do tego. Dodać jeszcze należy, że ta uliczka między domami jest nietylko przez samych tam zamieszkałych uczęszczana, chodzą tamtędy ludzie z całego prawie placu Unji Brzeskiej przez stary cmentarz gródecki.

„Marszałkiem“ parlamentu jest stary jegomość, zdziecinniały już, cierpiący w dodatku na podagrę, nie dziw więc, że nie interesując się wypadkami świata, cały rok nie wystawia nosa z łaźni kolejowej, gdzie całymi dniami się wygrzewa.

Przed wojną każda brama, których jest 36, po 16 lokatorów, miała osobnego dozorcę, który miał dbać o porządek i czystość w swojej bramie i na podwórzu, za co miał darmo pomieszkanie, dziś bramy nie ma kto zamykać, piwnic także, to też nikt nie jest pewnym życia i mienia, każdy kładzie się spać ze strachem.

Ale cóż robić, „na pochyłe drzewo i koza skacze“ tak mówi przysłowie, są też i tutaj kozy, których jest coś 5 sztuk na podwórzu, skaczą i gryzą nawet spokojnego człowieka; wtajemniczeni powiadają, że je „ktoś“ trzyma do spółki z p. „marszałkiem“. O i nie tylko kozy tu mamy, ale kury, gęsi, kaczki fruwają z pięter na głowy przechodniów, jak oswojone gołębie. A jednak to inwentarz niekompletny. Pewnego pięknego poranku dziwny widok uderzył mieszkańców środkowego podwórza: oto pod samymi oknami stoi jakaś szopa, czy karuzela, powiadają, że to ma być stajnia. Cierpią mieszkańcy, boć zasłania światło i swoim niemiłym wyglądem czarnych „szweli“ wzbudza odrazę.. Ale nie koniec jeszcze. Są tu klozety wspólne dla dwóch lokatorów, ale korzystać z nich to prawdziwa udręka, bo rury nieubezpieczone przy rozbitych oknach pozamarzały, woda obecnie nie może spływać i rozlewa się po kurytarzu; w wielu miejscach rury od mrozu popękały w ścianach, narażając przez to sąsiednie pomieszkania na wilgoć. Żyją tam, którzy pamiętają jak to chodniki, dywany i t. d. trzepało się na trzepalniach pośrodku podwórza, dziś ile razy przechodzi się chodnikiem, to zawsze ktoś z okna wytrzepie śmiecie na głowę i ubranie przechodnia.

Tak oto w przybliżeniu wygląda ten bałagan, to źródło cholery i dżumy, który może stać się nieszczęściem dla wielu rodzin a może i całego Lwowa. I niema czynników, któreby wglądnęły w ten porządek.

Cóż na to fizykat miejski, przecież to są kpiny ze wszelkich najprymitywniejszych zasad porządku i czystości. Czas najwyższy zaradzić złemu. Nikt niema prawa igrać z życiem 2.000 ludzi i Świetna Dyrekcja kolejowa, nawet wtedy, gdy ci biedacy nie mogą strejkować, a o pomieszkanie lepsze trudno.

—:::—

Oszustwa maślane.

(Uwagi przedświąteczne).

Drobne to sprawy. Jakże one jednak charakteryzują poziom moralny tych prostaczków wiejskich Bogu ducha winnych, co to niby nie zakosztowali cywilizacji zachodniej, a jednak w tak rafinowany sposob umieją oszukiwać. Wczoraj pewna drobna handlarka w rynku sprzedawała masło. Przekroiwszy osełkę masła na pół przekonała się, że w samym środku bryły maślanej jest otwór zapełniony wodą. Ktoby uwierzył, że kobieta wiejska, która handlarce masła dostarczyła wykaże aż tyle sprytności i zręczności. Dla powiększenia wagi o kilka lub kilkanaście dekagramów, misternie wydrąża w maśle otwór, napełnia go wodą, oblepia następnie masłem, tak, że pozornie czyni się z tego stateczna bryła, w środku której jest dziura wypełniona wodą.

Ale to jeszcze najmniejsze oszustwo. Są gorsze. Bardzo dowcipna jest osełka... lodu, wierzchem oblepiona masłem, co razem ma stanowić „masło“: powszechne, nie budzące już nawet zgorszenia jest masło „zarabiane“ to jest „uzupełnione“ maślanką, czasami serem dla powiększenia wagi. Częstymi odbiorcami łoju bydlęcego są obok istotnych biedaków kobiety wiejskie. — To na „masło“ — zapewnia mnie rzeźnik — na zapytanie, czy to nędza zmusza chłopów do kupowania łoju. Niektórzy kupują z istotnej potrzeby, inni na fabrykację masła.

Masło mieszane z łojem, to artykuł dość często oferowany na targu. Zewnętrznie niczem się nie różni i trzeba oka znawcy albo chemika, aby się na tym preparacie poznać.

Ostatnio donoszą z Krakowa, że już i większe przedsiębiorstwa dopuszczają się oszustw na większą skalę. Oto firmą Henryk Löwi w Podgórzu dostarczyła konsumowi „Proletarjat“ 100-kilogramową pakę masła. Ponieważ masło miało wygląd podejrzany, „Proletarjat“ wysłał próbkę do zbadania miejskiej pracowni chemicznej, która stwierdziła 30 prc. zawartości tłuczonych ziemniaków w maśle. Sprawę skierowano do prokuratury.

W każdym razie w czasie wzmożonych zakupów masła na baby wielkanocne trzeba z większą rezerwą odnosić się do bab wiejskich sprzedających masło. Bezwzględne oddanie do badania chemicznego fałszowanego artykułu przepłoszyłoby nieco oszustki wiejskie.

Komunikaty.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę, dnia 16. kwietnia br. o godz. 6-tej wiecz. wyjątkowo odbędzie się tygodniowe zebranie, na którym p. prof. Dr. Maksymiljan Matakiewicz wygłosi referat „Zawalenie się przegrody doliny Gleno we Włoszech Północnych odnośnie do innych katastrof wodnych“ a następnie p. b. Minister Inż. Józef Pruchnik wygłosi referat p. t.: „Ośmiogodzinny dzień pracy ze stanowiska naukowego“. — Goście mile widziani.

—:::—

Sprawy partyjne.

XXVIII. I OSTATNIE ZEBRANIE Szkoły partyjnej, odbędzie się we wtorek 15. b. m. punktualnie o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8. Mówić będzie tow. Mikołaj Hankiewicz.

Uprasza się towarzyszy o liczny udział.

Sekretarjat O. K. R. PPS.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 495.